

Wisła - bój o basen

Data publikacji: 23.07.2015 19:45

Wisła nie chce już dalej czekać na przeciągające się rozmowy i deklaracje obecnego zarządcy basenów. Znajdujący się nieopodal amfiteatru obiekt od kilku lat zamknięty jest na cztery spusty. Pływalnię zarządza Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych "START". Ten od dłuższego czasu na remont basenu pieniędzy nie ma, a rozmowy o potencjalnych inwestorach, szybko się kończą.

Sprawa basenów ciągnie się od kilku lat. Rozmowy z dzierżawcą terenu prowadził już burmistrz Jan Poloczek. W ubiegłym roku Ośrodek Start deklarował, że znajdzie inwestora, dzięki którego pomocy postawi basen na nogi [Pisaliśmy: [Zmodernizują baseny w Wiśle?](#)]. Deklaracje były, czas mijał, a infrastruktura dalej niszczeje. Dlatego też miasto nie chce dalej czekać i zamierza przejąć tereny, na których leży basen.

- Chcemy to robić jako miasto, ale we współpracy z prywatnymi przedsiębiorcami, którzy chcieliby tutaj zainwestować - deklaruje burmistrz Wisły Tomasz Bujok. Jednak zastrzega od razu, że aby uruchomić proces partnerstwa prywatnego, gmina musi być właścicielem tego terenu lub chociaż móc decydować o nim. W tej chwili ośrodek ma jego wieczystą dzierżawę. Gmina już wystąpiła do jego władz w kwestii przejęcia terenu.

- Wszyscy mieszkańcy czekają na tę inwestycję, po czterech latach rozmów i braku efektów, ciągle jesteśmy w tym samym miejscu. Najwyższy czas podejmować decyzje. Uzgodniliśmy, że jeśli 'Start' nie znajdzie środków i partnera inwestycyjnego do wiosny tego roku, wówczas miasto powróci do rozmów. Dlatego nadszedł czas, aby podjąć ten temat. - dodaje Bujok.

Jak mówi burmistrz miasto chce po partnersku podejść do tematu. Jego zdaniem, nawet w przypadku przejęcia przez miasto basenu, „Start” będzie mógł z tego czerpać korzyści. Tomasz Bujok nie ukrywa, że otrzymuje zapytania w sprawie pływalni od potencjalnych inwestorów. **- Jedna grupa chciałaby węższej modernizacji inni, trochę szerszej. Być może nawet wykorzystując płytę boiska i cały obiekt Startu. Ale to już pozostawiam do rozmów szefostwu tej instytucji** - informuje burmistrz. Jednocześnie nie chce podawać żadnych dat, bo jak dodaje, miasto nie ma żadnych instrumentów, by wymóc na ośrodku oddania basenów.

- Ze strony poprzednich władz i ośrodka były nawet deklaracje, że wiosną tego roku będzie wbijanie pierwszej łopaty. Nic z tego nie wyszło, dlatego dopiero jak będę zarządzał obiektem, będę mógł deklorować co do jego przyszłości - mówi burmistrz Tomasz Bujok.

Inaczej całą sprawę widzi Łukasz Szeliga - prezes Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych. Jak przyznaje, Związek od lat miał problem z tym obiektem. I to nie tylko z basenem, ale i z całym ośrodkiem sportowym, który wymaga pilnej renowacji. **- Nie było pieniędzy na jego remont, bo nie było też programów, z których Związek mógłby przeprowadzić modernizację ośrodka. W tym roku pojawiają się różne możliwości pozyskania pieniędzy. Gotowy jest już wstępny projekt przebudowy całości. Jest w nim również uwzględniony basen. Ale nie o tak dużej kubaturze jak ten stary** - wyjaśnia Szeliga.

Dlatego też Związek o oddaniu terenu raczej nie myśli. **- Ja rozumiem, że miastu, mieszkańcom zależy na basenie. To marketingowo dobrze brzmi w materiałach promocyjnych, że na terenie miasta jest taki basen. Jednak jako zarządzający tym terenem nie zgodzę się, żeby oddać miastu połowę terenu, który mamy, po to żeby mógł tam funkcjonować basen. Jeśli tak by się stało, my nie będziemy mogli realizować swoich planów** - dodaje prezes PZSN.

Końcem lipca obiekt ma wizytować minister sportu. Władze Związku również jego chcą zainteresować projektem i w ministerstwie szukać środków na jego realizację,

Do tematu będziemy wracać.

Jan Bacza